

UZASADNIENIE

Wyrokiem zaocznym z dnia 4 grudnia 2017 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, w sprawie z powództwa Kancelarii (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w K. przeciwko S. W. o zapłatę, zasądził od pozwanego na rzecz strony powodowej tytułem należności głównej kwotę 300 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 stycznia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych, jak również przyznał zwrot kosztów procesu w wysokości 195 zł (pkt 1). W pozostałej części powództwo zostało oddalone (pkt 2), a ponadto nadano wyrokowi w pkt 1 rygor natychmiastowej wykonalności (pkt 3).

Apelację od powyższego orzeczenia w części oddalającej powództwo co do kwoty 301,25 zł wniosła strona powodowa, zarzucając rozstrzygnięciu naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a w szczególności:

1) art. 236 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i zaniechanie wydania postanowień dowodowych odnoszących się do poszczególnych wniosków dowodowych, a przy tym dokonanie oceny tychże dowodów, w sytuacji gdy Sąd nie może opierać postępowania dowodowego o dowody niewprowadzone prawidłowo do postępowania;

2) art. 339 § 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i zaniechanie przez Sąd analizy przedstawionych przez powoda twierdzeń i dopiero po ich negatywnej ocenie przeprowadzenie postępowania dowodowego, w sytuacji gdy w/w przepis przy spełnieniu przesłanek do wydania wyroku zaocznego nakłada obligatoryjny obowiązek dokonania oceny twierdzeń powoda.

Na wypadek nieuwzględnienia wspomnianych kluczowych zarzutów apelant pod adresem orzeczenia sformułował dalsze uwagi i zastrzeżenia natury procesowej, które sprowadzały się do naruszenia:

3) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie wyrażające się brakiem wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego i odmówieniem mocy dowodowej przedłożonym w sprawie dokumentom, w sytuacji gdy przedmiotowe dokumenty winne być traktowane jako dowody należycie wykazujące istnienie przysługującej powodowi należności;

4) art. 232 zd 2 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie i nieprzeprowadzenie przez Sąd I instancji dowodu z przesłuchania pozwanego, w sytuacji gdy zdaniem Sądu (czemu powód konsekwentnie zaprzecza) brak było w sprawie środków dowodowych;

5) art. 308 § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i zaniechanie przeprowadzenia przez Sąd I instancji dowodów z przedłożonych w postępowaniu dokumentów jako dowodów utrwalonych za pomocą urządzeń wskazanych w tym przepisie;

6) art. 208 § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i w przypadku powzięcia wątpliwości przez Sąd, zaniechanie wezwania strony powodowej do przedstawienia dowodów oraz zajęcia stanowiska, celem wyjaśnienia tychże wątpliwości.

W konkluzji apelujący przede wszystkim zażądał zmiany zaskarżonego wyroku drogą zasądzenia od pozwanej całego dochodzonego roszczenia w wysokości 601,25 zł wraz z odsetkami i kosztami postępowania oraz zwrócił się o przyznanie zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego. Z kolei wniosek ewentualny obejmował uchylene wadliwego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Ponadto w apelacji został jeszcze zamieszczony wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego rewidenta.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wywiedziona apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że niniejsza sprawa podlega rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym i z tego względu zgodnie z przepisem art. 505¹³ § 2 k.p.c., jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie wyroku tego sądu powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Sytuacja opisana w cytowanym przepisie miała miejsce w rozpoznawanej sprawie, bowiem Sąd Okręgowy, po dokonaniu analizy stanu faktycznego sprawy, przyjmuje za własne ustalenia Sądu I instancji stanowiące podstawę faktyczną rozstrzygnięcia przyjętego w zaskarżonym wyroku. Na pełną aprobatę zasługuje też trafny i obszerny wywód jurydyczny poczyniony przez Sąd Rejonowy. Ponadto Sąd Okręgowy miał także na uwadze, iż w postępowaniu uproszczonym zgodnie z art. 505⁹ § 1¹ k.p.c. apelację można oprzeć tylko na zarzutach naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, bądź naruszenia przepisów postępowania, jeżeli mogło ono mieć wpływ na wynik sprawy. Tym samym w ramach niniejszego uzasadnienia poprzestać należy jedynie na odniesieniu się do zarzutów apelacji, które są całkowicie nietrafne i chybione.

Przede wszystkim racji bytu nie ma wiodący zarzut obrazy art. 236 k.p.c. Nie ulega żadnym najmniejszym wątpliwości, że wydanie postanowienia dowodowego jest istotnym elementem postępowania dowodowego, ponieważ podstawą ustaleń faktycznych mogą być tylko dowody prawidłowo przeprowadzone (zob. wyrok SN z dnia 20 sierpnia 2001 r., I PKN 571/00, opubl. OSNP Nr 14/2003 poz. 330), a wydając postanowienie dowodowe Sąd odnosi się do złożonych wniosków dowodowych stron. Zauważyć jednak trzeba, że w praktyce sądowej – niezależnie od oceny jej poprawności – nie są wydawane postanowienia dowodowe o dopuszczeniu dowodu z dokumentów dołączonych do pozwu czy odpowiedzi na pozew. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się przy tym, że przeprowadzenie dowodu bez wydania postanowienia przewidzianego w art. 236 k.p.c. nie jest z reguły uchybieniem mogącym mieć wpływ na wynik sprawy, jeżeli – pomimo braku postanowienia dowodowego – okoliczności postępowania pozwalają na przyjęcie w dostatecznie pewny sposób, że zebrany i rozpatrzony materiał dowodowy będący podstawą merytorycznego orzekania podlegał regułom kontradiktoryjności procesu (tak wyrok SN z dnia 7 lipca 2011 r., II SK 52/10, opubl. baza prawna LEX nr 1001322). Natomiast w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy dysponował jedynie dokumentami przedstawionymi przez stronę powodową, które zostały poddane wnikliwej i rzetelnej analizie, z częściowo negatywnym dla strony skutkiem. Podjęte na tej płaszczyźnie działania były więc równoznaczne z przeprowadzeniem dowodów z dokumentów, albowiem stanowiły one materiał dowodowy, który został wskazany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jako podstawa ustaleń faktycznych. W tym też kontekście, z punktu widzenia interesów skarżącego, wydanie postanowienia dowodowego w niczym by nie zmieniło jego sytuacji procesowej.

Wbrew twierdzeniom apelanta Sąd I instancji nie dopuścił się również naruszenia art. 339 § 2 k.p.c. Rzeczono unormowanie zostało bowiem należycie zinterpretowane i zastosowane przez Sąd Rejonowy. Przede wszystkim zaznaczenia wymaga, iż wydanie w danej sprawie wyroku zaocznego nie oznacza, że powództwo w takim wypadku jest zawsze uwzględniane w całości. Niezajęcie stanowiska przez pozwanego odnośnie żądania pozwu nie zwalnia powoda z obowiązku wykazania istnienia ważnego zobowiązania łączącego strony i powołania się na okoliczności faktyczne, z których wynika zobowiązanie pozwanego. W art. 339 § 2 k.p.c. określono podstawę faktyczną wyroku zaocznego. Zgodnie z tym przepisem sąd – jeżeli nie ma uzasadnionych wątpliwości – zobligowany jest do uznania podanej przez powoda podstawy faktycznej (tj. twierdzeń powoda o okolicznościach faktycznych) za zgodną z prawdą bez przeprowadzania postępowania dowodowego. Sąd zawsze jest zobowiązany rozważyć, czy w świetle przepisów obowiązującego prawa materialnego, twierdzenie powoda uzasadniają uwzględnienie żądań pozwu, w zakresie tym bowiem nie obowiązuje domniemanie z art. 339 § 2 k.p.c., negatywny zaś wynik takich rozważań powoduje wydanie wyroku zaocznego oddalającego powództwo (zob. wyrok SN z dnia 7 czerwca 1972 r. III CRN 30/72). Nadto, należy mieć na uwadze treść wyroku SN z dnia 20 października 1998 r. I CKU 85/98, zgodnie z którym niezależnie od wynikającego z art. 339 § 2 k.p.c. domniemania prawdziwości twierdzeń powoda z rzeczywistym stanem rzeczy, Sąd ma każdorazowo obowiązek krytycznego ustosunkowania się do twierdzeń powoda z punktu widzenia ich ewentualnej zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy. W przypadku wątpliwości w tym przedmiocie, sąd ma obowiązek przeprowadzić postępowanie dowodowe z urzędu. Oczywiście jest także i to, że powództwo podlega weryfikacji poprzez pryzmat obowiązujących unormowań prawnych, a dokonywana w tym zakresie analiza jest

jurysdykcyjnym uprawnieniem Sądu. Uzasadnione wątpliwości po stronie Sądu zachodzą choćby wówczas gdy można stwierdzić, że stan faktyczny opisany w pozwie jest sprzeczny z zasadami logiki, jeśli istnieją podstawy, aby uznać go za nieprawdopodobny z punktu widzenia doświadczenia życiowego, jak również wtedy, gdy dołączony do pozwu materiał dowodowy nie zgadza się z twierdzeniami powoda. W szczególności chodzi tutaj o wzajemną sprzeczność lub wykluczanie, a także sprzeczność z faktami, które są znane powszechnie bądź są znane sądowi urzędowo (por. K. Wietz w: Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, tom II, SIP Lex; wyrok sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 maja 2017 r., VI ACa 280/16, opubl. baza prawna LEX nr 2375028). W każdym jednak wypadku Sąd musi przy dokonywaniu oceny w tym zakresie wziąć pod uwagę całość okoliczności sprawy i racjonalnie uzasadnić decyzję o odstąpieniu od reguły ustanowionej przez art. 339 § 2 k.p.c. Temu zadaniu podołał Sąd Rejonowy ponieważ w treści uzasadnienia zostały wypunktowane i dokładnie omówione nurtujące go wątpliwości. Z tej też przyczyny Sąd Rejonowy był władny do tego, aby częściowo oddalić powództwo.

Przechodząc do pozostałych zarzutów apelacyjnych za nietrafny należy uznać ten związany z naruszeniem art. art. 233 § 1 k.p.c. Mianowicie istotą swobodnej oceny dowodów jest sformułowany pod adresem Sądu wymóg rozpatrywania wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają przepisy prawa procesowego, reguły logicznego wnioskowania, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego oraz zasad doświadczenia życiowego. Ocenę dowodów można zatem skutecznie podważyć w apelacji tylko wówczas, gdyby w świetle dyrektyw płynących z art. 233 § 1 k.p.c. okazała się rażąco wadliwa, albo w sposób oczywisty błędna. Natomiast nie jest wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze dowodów i ich odmiennej ocenie. Żadne takie uchybienia, wadliwości ani mankamenty nie zaistniały po stronie Sądu Rejonowego, wobec czego nie sposób się zgodzić z argumentami skarżącego, zwłaszcza że mają one wyłącznie wydźwięk polemiczny, będący konsekwencją zupełnie odmiennego postrzegania sprawy. Zdaniem Sądu Okręgowego ze zgromadzonego materiału dowodowego Sąd I instancji wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, dlatego też wyrażona ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać. Jednocześnie pamiętać trzeba, że wykrycie prawdy przez sąd ogranicza się w zasadzie do przeprowadzenia dowodów zgłoszonych przez strony, ponieważ na nich spoczywa ciężar dowodu (art. 6 k.c.), a zasada prawdy materialnej nie może przekreślać kontradiktoryjności procesu. Przy takim ujęciu nie było więc żadnych podstaw do działania przez Sąd z urzędu, ani tym bardziej do zastępowania jednej ze stron. Nie można przy tym przeoczyć, że w tej sferze strona powodowa ewidentnie nie sprostowała swoim obowiązkom, dlatego też nie sposób się przychylić do jej zapatrywań przedstawionych w apelacji. Wprawdzie powodowa firma przedłożyła pewne dokumenty, ale uczyniła to w wybiórczy, dowolny i wygodny dla siebie sposób. Tego typu postępowanie nie zasługuje na aprobatę, ponieważ w istocie rzeczy stanowi ono próbę obejścia ciężących na powodzie wymogów dowodowych. Strona powodowa zamiast nakreślenia jasnego i klarownego obrazu wydarzeń poprzestała jedynie na pewnych jego namiastkach, które nie pozwalały należycie odtworzyć losów zobowiązania zaciągniętego przez pozwanego. Innymi słowy powód przedstawił pewien wycinek dokumentów, które jego zdaniem były wystarczające dla uznania zasadności roszczenia. Zainteresowany podmiot przyjął więc uproszczony tok rozumowania, pomijając to, że wspomniane dokumenty powinny oddawać pełen przebieg wydarzeń. Natomiast w przedmiotowej sprawie pewnikiem było udzielenie pożyczki w wysokości 300 zł, co zostało udokumentowane przelewem tej sumy na konto pozwanego. Ta wartość została więc prawidłowo uwzględniona przez Sąd. Z kolei do zasądzenia nie nadawały się już pozostałe należności, które tak naprawdę nie zostały zdefiniowane w aspekcie rodzajowym. Z pola widzenia nie może tutaj umknąć, że przedmiotowa umowa pożyczki została zawarta w oparciu o przepisy ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (Dz. U. Nr 126 z 2011 r. poz. 715). Zakres wszelkich kosztów i opłat związanych z obsługą pożyczki, determinujący ich wysokość, powinien zostać przedstawiony w umowie w taki sposób, aby w świetle doświadczenia życiowego oraz logiki nie budził żadnych wątpliwości. Należy bowiem pamiętać, że działalność administracyjna jest zwykłą częścią działalności wierzyciela, a koszty tej działalności to właśnie koszty prowadzenia działalności gospodarczej, które zostały przerzucone przez niego na pozwanego jako konsumenta. Oczywiście główny profil działalności, sprowadzający się do udzielania pożyczek, powinien być dla przedsiębiorcy opłacalny, co jednak nie może się wiązać z rażącym naruszeniem interesów klienta. Poszczególne

czynności obsługowe o charakterze administracyjno – zarządzającym (np. czynności związane z zarządzaniem kontem umowy pożyczki oraz monitorowaniem terminowości obsługi pożyczki) muszą być wycenione realnie, w oparciu o rzeczywiście ponoszone koszty (por. wyrok SA w Warszawie z 23 kwietnia 2013 r. VI ACa 1526/12, opubl. baza prawna LEX nr 1331152). Identyfikacja trzeba też zapatrywać się na prowizje, które w istocie są formą wynagrodzenia za świadczenie czynione na rzecz umownego partnera. W tej sferze również muszą występować określone powiązania i zależności natury ekonomicznej. Co do zasady pożyczkodawca był też uprawniony do obciążenia swojego kontrahenta kosztami manipulacyjnymi i windykacyjnymi związanymi z dochodzeniem przysługującej mu należności. Tymczasem w niniejszej sprawie ten fragment roszczenia był nazbyt ogólny i enigmatyczny, wobec czego nie nadawał się on do jakiegokolwiek weryfikacji, z uwagi na brak wymienienia elementów składowych tworzących całkowity koszt pożyczki. Za niewystarczające należy uznać odwołanie się tylko do brzmienia umowy, ponieważ w konkretnej sytuacji nie wiadomym jest według jakich kryteriów i parametrów wspomniane koszty były naliczane. Podzielając argumentację przedstawioną w tym kontekście w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia należy dodać, że twierdzenia zawarte w pozwie dotyczące umowy pożyczki, mającej stanowić podstawę żądania powoda, obejmowały w sumie ogólny opis procedury zawarcia umowy pożyczki za pośrednictwem platformy internetowej. Natomiast nie zawierały wcale skonkretyzowanych okoliczności faktycznych odnoszących się do powołanej umowy pożyczki zawartej z pozwanym, koniecznych dla dokonania oceny zasadności żądania w świetle norm prawa materialnego. Powód wskazując, że w momencie składania wniosku o udzielenie pożyczki pozwany musiał zaakceptować warunki umowy pożyczki, jednocześnie warunków tych szczegółowo nie przedstawił. Na tej płaszczyźnie nie wskazano zwłaszcza czy pożyczkodawcę obciąża także obowiązek uregulowania prowizji i odsetek oraz konieczność pokrycia ewentualnych kosztów związanych z nieterminową spłatą pożyczki. Płynąca z powyższego konkluzja jest zatem taka, że Sąd Rejonowy odniósł się do wszystkich dokumentów i wydruków komputerowych załączonych do pozwu i nie można przyjąć, by doszło w tym zakresie do jakiegokolwiek pominięcia, a tylko wówczas można by mówić o uchybieniu mającym wpływ na wynik sprawy. Ponadto wspomniany materiał Sąd poddał wnikliwej i pełnej analizie, odpowiadającej wymogom przewidzianym w art. 233 § 1 k.p.c.

Z kolei uwagi i zastrzeżenia skarżącego na tle art. 232 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. (nieprzeprowadzenie dowodu z przesłuchania pozwanego) oraz na tle art. 208 § 1 k.p.c. (zaniechanie wezwania strony powodowej do przedstawienia wniosków dowodowych) należy odczytywać jako próbę przerzucenia na Sąd orzekający obowiązków procesowych ciążących na samej stronie. Strona powodowa nie można oczekiwać, że to Sąd powoła z urzędu dowody, które mogłyby doprowadzić do korzystnego rozstrzygnięcia sprawy. Podkreślić należy, że postępowanie cywilne rządzi się zasadą kontrydiktoryjności, w którym obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach zgodnie z art. 3 k.p.c., a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie spoczywa na stronie, która z tych faktów wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 r. (I CKU 45/96, opubl. OSNC Nr 5 – 6/1997 poz. 76) wskazał, że przy rozpoznawaniu sprawy na podstawie przepisów k.p.c. rzeczą sądu nie jest zarządzenie dochodzenia w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 232 k.p.c.) Sąd ma co prawda możliwość wsparcia stron jednakże może to nastąpić jedynie w wyjątkowych wypadkach, działanie, bowiem sądu z urzędu może być odbierane, jako naruszenie równości stron biorących udział w postępowaniu oraz prawa do rozpatrzenia sprawy przez bezstronny sąd. Przypomnienia wymaga również, jak podkreśla się w judykaturze, że sąd choć zachowuje inicjatywę dowodową, to jednak zgodnie z zasadą kontrydiktoryjności jest to jego prawo, a nie obowiązek (por. wyroki SN z dnia 24 października 1996 r., III CKN 6/96, opubl. OSNC Nr 3/1997 poz. 29; z dnia 25 marca 1998 r., II CKN 656/97, opubl. OSNC Nr 12/1998 poz. 208; z dnia 05 listopada 1997 r., III CKN 244/97, opubl. OSNC Nr 3/1998 poz. 52 oraz z dnia 25 czerwca 1998 r., III CKN 384/98, opubl. "Radca Prawny" Nr (...), s. 83). Ponadto dowód z przesłuchania stron ze swej istoty jest przecież dowodem uzupełniającym. W tej sprawie nie trzeba było uzupełniać postępowania dowodowego tylko przeprowadzić je porządnie od początku – a to leżało w gestii pełnomocnika powoda. Jednocześnie brak było przy tym jakiegokolwiek podstaw do wskazywania stronie powodowej kierunku jej działania i podejmowania inicjatywy dowodowej zmierzającej do wykazania zasadności zgłoszonego

powództwa. To bowiem interes powodowej firmy (profesjonalista w swojej dziedzinie) nakazuje jej podjąć wszelkie czynności procesowe w celu udowodnienia faktów, z których wywodzi korzystne skutki prawne.

Jako bezzasadny jawi się zarzut naruszenia art. 308 § 1 k.p.c., który to przepis wyróżnia kategorię dowodów z urządzeń utrwalających albo przenoszących obrazy lub dźwięki. Katalog środków dowodowych o tym charakterze ma zaś charakter otwarty. Ustawodawca wylicza przykładowe dowody, które powszechnie dzieli się na dwie grupy – dowody wizualne, tj. zawierające informacje postrzegane za pomocą wzroku (dowód z filmu, telewizji, fotokopii, fotografii, planów i rysunków), jak również dowody audialne, tj. zawierające informacje postrzegane za pomocą słuchu (płyty, taśmy dźwiękowe). Wydruki komputerowe mogą stanowić dowód w postępowaniu cywilnym, stanowią bowiem "inny środek dowodowy", o którym mowa w art. 308 k.p.c. i art. 309 k.p.c. Jakkolwiek nie można uznać, że oświadczenie zawarte w wydruku komputerowym jest zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, to należy przyjąć, iż przedmiotowy środek dowodowy świadczy o istnieniu zapisu komputerowego określonej treści w chwili dokonywania wydruku. Sąd Rejonowy wbrew tezom zawartym w apelacji przeprowadził dowód z wydruków komputerowych i w treści swego uzasadnienia w żaden sposób nie podważał ich wiarygodności, a tym bardziej nie kwestionował faktu zawarcia pożyczki pomiędzy oznaczonymi stronami przy wykorzystaniu elektronicznych instrumentów umożliwiających nawiązanie stosunku obligacyjnego na odległość.

Wobec powyższych uwag należało uznać, iż apelacja strony skarżącej stanowi jedynie nieskuteczną polemikę z prawidłowymi ustaleniami i z trafnym rozstrzygnięciem Sądu Rejonowego i z tych też względów nie mogła skutkować wydaniem korzystnego dla powoda orzeczenia reformatoryjnego. Na koniec za nieporozumienie należy uznać zawarty w apelacji

wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego rewidenta, w sytuacji, gdy nie wskazano okoliczności, która miałaby podlegać dowodzeniu. Oprócz tego nie wskazano okoliczności uzasadniających tenże wniosek w świetle art. 381 k.p.c., co jest równoznaczne z jego spóźnieniem. Występujący w art. 381 k.p.c. zwrot: "potrzeba powołania się na nowe fakty i dowody wynika później" nie może być pojmowany w ten sposób, że "potrzeba" ich powołania może wynikać jedynie z tego, iż rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest dla strony niekorzystne, gdyż takie pojmowanie art. 381 k.p.c. przekreślałoby jego sens i rację istnienia. (...) ta ma być następstwem zmienionych okoliczności sprawy, które są niezależne od zapadłego rozstrzygnięcia pochodzącego od sądu pierwszej instancji. Natomiast w kontrolowanej sprawie ewidentnie nie nastąpiła taka zmiana okoliczności Podobnie należy też odczytywać podjętą dopiero w apelacji próbę wyjaśnienia jakie to składniki wchodziły w poczet żądanej kwoty 301,25 zł, co do której powództwo zostało oddalone.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy sięgnął do art. 385 k.p.c. i orzekł jak w sentencji.